

218

## Cyd

Teatr Ziemi Mazowieckiej w Warszawie: Stanisław Wyspiański — CYD. Reżyseria: Krystyna Berwińska. Scenografia: Jerzy Ławacz. Muzyka: Witold Lutosławski. Premiera warszawska 4 stycznia 1969 r.

**S**ZESZCZĘDZIĘSIĄTA trzecią premierą Teatru Ziemi Mazowieckiej był CYD Piotra Corneille'a, wybitnego dramaturga francuskiego z XVII wieku. Tragedia ta była grana w Warszawie w przekładzie Andrzeja Morzyna już w roku 1661 na Zamku przed królem Janem Kazimierzem. W roku 1907 Stanisław Wyspiański, dokonał nowej adaptacji. Teatr Ziemi Mazowieckiej wystawił CYDA w adaptacji Wyspiańskiego, aby uczcić przypadającą 13 stycznia 1969 roku stoletnią rocznicę jego urodzin.

Dekoracja CYDA jest prosta. W głębi sceny płótno pamaarańczone zwane prospektem. Na powierzchni podłogi scenicznej pomost o trzech stopniach. Po bokach pięć par kulis zbiegających się ku głębi sceny utworzy kruzganki z kolumnami. Jest to dekoracja łatwa do przewożenia i szybkiego montowania na scenie. Przypomina hiszpańską architekturę (bo akcja CYDA rozgrywała się w Hiszpanii) i urządzenia teatru XVII wieku, dla którego CYD został napisany. Jest poza tym funkcjonalna i dobrze wykorzystana w inscenizacji.

Gdy rozpoczyna się przedstawienie po lewej stronie Szimena rozmawia ze swą towarzyszką Elwirą. Cieszy się z przychylności Rodryga i dworu. Po prawej Infantka, oznajmiając piastunce swej Eleonorze, rychły związek Szimena z Rodrygiem, zwierza swój afekt do tego rycerza. Na proźbie sceny spotyka się ojciec Szimena Don Gomez z ojcem Rodryga Don Diegiem. Tu po kłótni i zwadzie orężnej żelony Don Diego żąda od syna pomsty na niedoszłym teściu. Rodryg wyzwie Don Gomeza na pojedynek i w pojedynku tym zabije ojca Szimena. Przed Don Fernandem królem Kastylii staną Szimena, nieszczęśliwa córka Don Gomeza i nieszczęśliwa kochanka Rodryga. Żąda pomsty na niedoszłym narzeczonym. Wraz z nią na kłęczkach ojciec Rodryga Don Diego prosi o wysłuchanie obrony. Od tej chwili wśród błędnących nawal wypadków bohaterowie tragedii, Szimena i Rodryg, kolejno stają przed wyborem pomiędzy powinnością wobec rodziców i honorem rodziny, a własną namiętnością. Póki Rodryg bohaterem broni ojczyzny i szlachetnym pojedynkiem nie zmaże winy.

Przedstawienie jest sprawnie wyreżyserowane (Krystyna Berwińska), zespół wyrównany, dobra scenografia (Jerzy Ławacz), udane kostiumy, zwłaszcza drugi Szimena (pierwszy jest brzydki kolorystycznie). Księżniczki i Króla. Przedstawienie odznacza się ładną pla-

styką ruchu aktorów (Wanda Szczuka i Jerzy Federowicz) i pięknym brzmieniem wiersza Wyspiańskiego. Ale nie ma postaci tytułowej. Cyd Krzysztofa Wróblewskiego jest na scenie i nie ma go równocześnie w przedstawieniu. Ma imponujący wzrost, z postawą rycerza jest trochę gorzej, a szlachetności w twarzy nie ma już wcale. W monologu opytującym przed królem i dworem swoje zwycięstwo nad Maurami jest popoitym pyszałkiem i zarozumiałcem. Rycerzem, bo tak mu wypada z roli, lecz trudno uwierzyć, by mogły się w takim rycerzu zakochać dwie pełne odmiennego uroku kobiety: Szimena Marii Pabisz-Korzeniowskiej i Infantka Alicji Zaleskiej.

Męską połówę zespołu w tym przedstawieniu biją na głowę kobiety. Głównie Szimena i Infantka. Ale także ich towarzyszkę: Elwirą (Stefania Iwińska) i Eleonorą (Maria Treutz-Kuszyńska). W tekście CYDA Wyspiańskiego w porównaniu z oryginałem francuskim Corneille'a obok drugoplanowych postaci męskich (Don Gomez — Jerzy Próchnicki, Don Diego — Władysław Osto-Suski, Don Fernand i król Kastylii — Tomasz Mościcki, Don Sanszo — Bogusław Jerke) i bohaterów Szimena i Rodryga, rozwinięta została postać Infantki. Infantka tworzy postać pięknej i powabnej księżniczki. Skazana na stłumienie swej miłości do Rodryga pełna jest tkliwości, na przemian zazdrosna, bezradna, dzieła. Slicznie wygląda na scenie, wiotka i delikatna, ładnie chodzi, ma czarujące wejścia i urzekające monologi, w których wibruje poezja i autentyczne wzruszenie, brzmi melodia wiersza Wyspiańskiego. Tworzy świetny kontrast dla Szimena. Ta, nie tak delikatna, z natury silna, bez reszty oddana najpierw miłości potem zemście, szarpana wątpliwościami gra rolę bardzo dramatycznie, wydobywając przekonująco różne barwy uczuć, szarpających duszę zakochanej dziewczyny, której honor nie pozwala widzieć w narzeczonym kochanka, a tylko morderce. Dla tych dwóch ról i brzmienia wiersza Wyspiańskiego warto obejrzeć przedstawienie, wcale nie prowincjonalne na peryferiach Warszawy.

BOŻENA FRANKOWSKA